



BLUCHER, dowódca armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, mianowany został marszałkiem

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



WOROSZYŁOW, sowiecki minister wojny, mianowany został marszałkiem armii czerwonej

ROK XIII

PONIEDZIAŁEK, 25 LISTOPADA 1935

CENA 10 GROSZY

Nr 320

Postulaty pracowników w walce z kryzysem

Kongres pracowniczy domaga się skrócenia czasu pracy i zwolnienia od podatku nadzwyczajnego niższych uposażeń

Warszawa, 25 listopada
W dniu wczorajszym, jak wiadomo odbył się w Warszawie wielki kongres pracowniczy, w którym wzięło udział 1000 delegatów, reprezentujących pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Kongres otworzył prezes C. R. P. p. Sienkiewicz. W czasie obrad wygłoszono szereg referatów, w których podkreślano ciężkie położenie pracowników i wskazywano na to, że wzrost opodatkowania pracowników, przy minimalnym spadku kosztów utrzymania uniemożliwia zrównoważenie budżetów domowych.

W rezultacie długiej i ożywionej dyskusji uchwalona została rezolucja, w której zebrani domagają się zrównoważenia budżetu państwa przez usunięcie nadwyżek podatkowych, popełnianych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłoczne ściąganie należnych z tego tytułu milionowych sum, opodatkowania wyższych dochodów (niezależnie od źródła), poczynając od 600 zł. miesięcznie z zastosowaniem wysokiej progresji tak, aby dochody od 3.000 zł. były opodatkowane co najmniej w rozmiarze 50 proc.

W dalszym ciągu rezolucja domaga się obniżenia stopy procentowej pożyczek państwowych, ograniczenia funduszy reprezentacyjnych, zmuszenie koncernów zagranicznych i karteli do loko-

wania wszystkich zysków w kraju oraz obniżenia cen i ograniczenia importu niezbędnych artykułów spożywczych.

Wreszcie kongres domaga się walki z bezrobociem przez skrócenie czasu

pracy i finansowanie racjonalnych inwestycji, oraz zwolnienia od podatku nadzwyczajnego pracowników niższych i średnich.

Abisyńczycy idą naprzód! Ofensywa trwa. — Krwawe walki w okolicach Makalle

London, 25 listopada.
Jak donoszą korespondenci wojenni pism angielskich, ofensywa abisyńska trwa w całej pełni i odbywa się na wszystkich frontach. Na froncie południowym wojska abisyńskie posuwają się trzema kolumnami przyczem: miały odebrać już miejscowość Gabredarre, położoną niedaleko Gorrahai.

W pobliżu Makalle trwają krwawe walki. Oddziały włoskie stawiają czoło abisyńczykom, którzy pod dowódz-

twem rasą Kassy bez przerwy atakują. Jedynie w okregu Szelikot - Kalet oddziały włoskie nie napotkały na żaden opór i zajęły miejscowość Zongui, na południowy wschód od Adui. Następnie te same oddziały zajęły miejscowość Enda - Mikael.

Asmara, 25 listopada.
(PAT). Marszałek de Bono spotka się z gen. Badoglio w Massua we wtorek. Po dokonaniu przeglądu wojska mar-

szalek de Bono wyjedzie do Włoch, a gen. Badoglio uda się do Asmary.

Neapol, 25 listopada.
(PAT). Parowiec „Principessa Giovanna” wyjechał do Afryki Wschodniej zabierając na swym pokładzie 34 oficerów, 1500 żołnierzy, liczne samochody ciężarowe i auta pancerne.

Dzisiaj na parowcu „Colomba” odplywa dalszy transport 2 tysięcy żołnierzy oraz 1 tysiąc robotników.

Zamach stanu w Tien-Tsinie Autonomiści opanowali miasto i kolej Mukden — Pekin

Tokio, 25 listopada.
(PAT). Z Tien - Tsinu donoszą, iż autonomiści opanowali urzędy municypalne, biura kolei Pekin — Mukden, główną komendę policji oraz inne urzędy chińskiej części miasta.

Waszyngton, 25 listopada.
(PAT). Wiadomości o ogłoszeniu autonomii we wschodniej części prowincji Hopei zostały według Reutera przyjęte przez departament stanu z pewnym zaniepokojeniem.

Zajęcie kolei w strefie zdemilitaryzowanej może być powodem komplikacji.

Tokio, 25 listopada.
(PAT). Agencja Rengo donosi z Tien-Tsinu: Autonomiści w liczbie wielu tysięcy zorganizowali demonstracje pod kierunkiem przywódcy organizacji wojskowej „Zrzeszenie ochotników”.

Zajeli oni, nie spotykając oporu, ratusz, urzędy policyjne i komendę żandarmerji oraz zarząd kolei Pekin-Mukden.

Tajemnicze strzały do przechodnia przed lokalem komisariatu policji

Łódź, 25 listopada
(gr) — Tajemniczego napadu dokonało nocy ubiegłej przed komisariatem 9 P. P. Ulicą Rokicińska powracał do domu 35-letni Adam Piątkiewicz, zam. przy ul. Rokicińskiej 56.

W chwili, gdy Piątkiewicz znajdował się w okolicy domu, w którym mieści się komisariat, padły strzały i przechodzień runął na ziemię, zalewając się krwią.

Nadbiegli przechodnie. Wezwano po-

gotowie Czerwonego Krzyża. Po kilku minutach wniesiono postrzelonego do lokalu komisariatu. Okazało się, że Piątkiewicz trafiony został w głowę, w okolicę kości potylicowej.

Po nałożeniu poszkodowanemu opatrunku, przewieziono go do szpitala im. Prez. Mościckiego, gdzie dokonana będzie operacja wyjęcia kuli. Policja wszczęła poszukiwania za sprawcą tajemniczego postrzelenia.

Rozruchy w Brazylii

Rio de Janeiro, 25 listopada.
(PAT) W północnej Brazylii wybuchły rzekomo rozruchy. Szczegółów narazie brak.

W Rio de Janeiro panuje spokój, Rząd wydał surowe zarządzenia celem przywrócenia normalnych stosunków.

Zatrute pieczywo w Ameryce

New York, 25 listopada.
Policja w San Francisco prowadzi dochodzenie w sprawie tajemniczej afery trucicielskiej. Jak stwierdzono, na rynek wypuszczono dwie beczki sodki do wypieku pieczywa, która okazała się zatruta.

W ciągu dnia wczorajszego zmarło wskutek spożycia zatrutych ciastek jedna kobieta i dwóch mężczyzn.

Ogółem zmarło wśród takich samych objawów od dnia 3 listopada 20 osób. Władze przypuszczają, że beczki z sodką zostały otwarte w czasie transportu i zatrute arsenikiem.

O dokonanie tego czynu podejrzewają komunistów.

Władze wydały tysiące wezwań do ludności przy pomocy prasy, ulotek i radja, by narazie powstrzymano się wogóle ze spożyciem sodki.

Akademia ku czci Marsz. Piłsudskiego w Tokio odbyła się przy udziale 200 osób

Tokio, 25 listopada.
(PAT) Odbyła się tu uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzona staraniem poselstwa R. P. w Tokio, przy udziale towarzystwa polsko-japońskiego.

Akademję zagał wiceprezes T-wa polsko-japońskiego markiz Yorisada Tokugawa, który oświadczył, że celem zebrania jest uczczenie pamięci Wielkiego Człowieka, gorącego patrioty, który był uosobieniem ducha Polski.

Następnie zabrał głos poseł Mościcki, cytując mowę Prezydenta Rzplitej, wygłoszoną w czasie pogrzebu Marszałka na Wawelu i podkreślając rolę, jaką odegrał Marszałek Piłsudski w Polsce współczesnej.

Mowę przetłumaczył na język japoń-

ski jeden z dyrektorów T-wa polsko-japońskiego, baron Togo, który przemawiał następnie we własnym imieniu, podkreślając znaczenie Marszałka w historii Polski i podając jego życiorys.

W dalszym ciągu akademji był wyświetlony film z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, poczem profesor konserwatorium w Tokio Maksymilian Janowski, obywatel polski, odegrał sonatę Chopina.

Na akademję tę przybyło przeszło 200 osób, wśród których byli obecni: minister wojny w otoczeniu wyższych oficerów wojska i marynarki, przedstawiciele M. S. Z., członkowie korpusu dyplomatycznego, delegat papieski, dziennikarze japońscy i cudzoziemscy, członkowie T-wa polsko-japońskiego i t. d.

Demonstracje „frontu chłopskiego” na ulicach Montpellier

Paryż, 25 listopada.
(PAT) W Montpellier po zebraniu, zorganizowanym przez front chłopski, w którym wzięło udział 15 tys. osób, grupy manifestantów usiłowały przedostać się przed prefekturę pomimo katerycznego zakazu władz urządzania pochodów na ulicach miasta.

Policja rozproszyła manifestantów, dokonano 8 aresztowań.

Dziś chmurno i mgliste

Łódź, 25 listopada.

Komunikat stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza:

Dziś o godzinie 7-ej rano termometr wykazywał -0,2 st. Barometr o tej porze wykazywał ciśnienie 741,8 mm. Tendencja barometryczna — nieznaczny, równomierny wzrost ciśnienia.

Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej wynosiła plus 2,2 st. najniższa -0,8 st. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Opad za dobę ubiegłą wyniósł 3,6 mm.

W nocy przymrozki. W ciągu dnia chmurno, mgliste, temperatura w pobliżu zera, możliwość opadów.

Krwawa bójka

Łódź, 25 listopada.

(gr) — W dniu wczorajszym doszło do masowej bójki na zabawie w Karolewie, gdzie został pokluty nożami Franciszek Kubiak, zam. przy ul. Wileńskiej 33. Do poszkodowanego zawieziano go gotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz przewiózł Kubiaka w stanie ciężkim do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Kubiak odniósł 3 rany głowy, zadane nożem.

Zamach sufrażystek na życie Lloyd George'a

Szatański plan wdowy i jej dwóch córek został w porę zdemaskowany. — Zatruta strzała miała zgładzić premiera Anglii.

Tajemnica zielonej butelki w muzeum Scotland Yardu

(sb) W muzeum kryminalnym w Scotland Yard znajduje się niewielka butelka z zielonego szkła. Wygląda ona na flaszeczkę do perfum, zawiera jednak jedną z najstraszliwszych trucizn, jakie znane są na kuli ziemskiej. Dopiero obecnie poraz pierwszy dowiedziała się szeroka opinia angielska o tem, że flaszeczka ta miała służyć do wykonania zamachu na życie jednego z najpopularniejszych polityków angielskich — Lloyd George'a.

Przez wiele lat ukrywano skrzętnie wszelkie szczegóły w tej sprawie. Dopiero obecnie dzięki niedyskrecji jednej z wtajemniczonych osób ujawnione zostały szczegóły tej afery. Było to pod koniec wojny światowej. Na czele rządu w Anglii stał Lloyd George. Miał on wielu zwolenników, nie brakło jednak ludzi, którzy byli wobec niego wrogo usposobieni i chcieli go usunąć. Do wrogów polityka należały również trzy niewiasty, a mianowicie wdowa pani Wheeledon i jej dwie córki. Postanowiły one zgładzić premiera Anglii.

Były one sufrażystkami i chciały przez stosowanie aktów teroru wywołać zamieszanie w państwie. Trzy mściwe niewiasty opracowały wówczas iście szatański plan. Jedną z córek pani Wheeledon była zameżna z pewnym drogi- stą. Przy jego pomocy postanowiły niewiasty zgładzić Lloyd George'a. Zięć pani Wheeledon wystarał się o niewielką ilość trucizny, znanej na wschodzie pod nazwą curara.

Niewiasty poczęły śledzić swą ofiarę celem wybrania odpowiedniej pory dla dokonania zamachu. Wkrótce ustaliły one, że co sobotę udaje się premier na jeden z placów pod miastem, gdzie gra w golfa. Ponieważ na łące tej znajdowało się wiele krzaków, więc plan nie był trudny do przeprowadzenia. Poza dostarczeniem trucizny zięć pani Wheeledon sporządził odpowiedni instrument do zgładzenia premiera. Skonstruował truciznę ze strzała. Niewielką strzałą po zatruciu jej miała być wydmuchana przez trzcinę. Najmniejsze zadrażnienie skóry musiało spowodować śmierć.

Okrutne niewiasty przygotowały wszystko do dokonania zamachu. Jedną z nich miała się ukryć w gąszczu i wydmuchnąć na premiera strzałę. Podniecony grą Lloyd George z pewnością nie poczułby lekkiego zadrażnienia, jakby ukaszenia owadu. Poczułby się tylko trochę zmęczony i wróciłby do domu, gdzie położyłby się spać. Ze snu tego jednak więcej nie zbudziłby się.

Dnia, poprzedzającego zamach, przy- była jednak do domu pani Wheeledon policja i aresztowała wszystkie niewiasty. Odnaleziono również truciznę ze strzałą oraz flaszeczkę. Niewiasty były tak przerażone tem nagłym aresztowa- niem, że przyznały się do winy.

Jak się okazało, zięć Wheeledon, tra- piony wyrzutami sumienia, zameldował o wszystkim policji, która w ostatniej chwili przeszkodziła w wykonaniu zamachu. Rozprawa przeciwko kobietom odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Skazano je na długoletnie kary więzienia, a flaszeczkę z trucizną u- mieszczone w muzeum Scotland Yardu.

Okrutne tajemnice ostatniego haremu

Romantyczna historia dziennikarza amerykańskiego, który w przebraniu eunucha porwał faworytę sultana. — Zony Abdul Hamida na parkietach nocnych dancin- gów

(mh) Turysta, zwiedzający Konstan- tynopol, nie może się oprzeć pokusie zwiedzenia pałacu haremowego zde- tronizowanego kalifa tureckiego, Abdul Hamida. Przed rewolucją młodo-turec- ką w pałacu tym żyło w nielichwym zbytku 500 żon ostatniego sultana. Były to wszystko piękne i młode kobiety, pochodzące z najróżniejszych krajów Europy i Azji. Były wśród nich dzie- wczęta z Kaukazu i Czarnogóra, były także dziewczęta z środkowo - zacho-

dniej Europy. Żyły one otoczone wschodnim przepychem i pilnie były strzeżone przez wielką armię eunu- chów. Dziś, kiedy harem przestał ist- nieć, pozostał tylko wspaniały pałac i wspomnienie o tych pięknych kobie- tach, które żyły tam i nieraz przeżywa- ły okrutne tragedie.

Wszyscy w Stambule pamiętają ro- mantyczną historię pewnej uroczej dziewczyny z Armenii, córki zwykłego wieśniaka. Sultana, przejeżdżając kie-

dyś przez tamtejsze okolice, oczarowa- ny został jej kształtną postacią, klasycz- nemi rysami twarzy, wspaniałemi wło- sami koloru brązu i cudownemi sar- niemi oczami. Monarcha zabrał dzie- wczynę do swego haremu i tam została ona niebawem podniesiona do godności pierwszej faworyty.

Pewnego dnia, kiedy faworyta kró- lewska odbywała swą zwykłą, codzien- ną przejażdżkę nad brzegiem Bosforu, dostrzegł ją jakiś amerykański dzien- nikarz. Mimo zasłoniętej twarzy kobie- ty, od razu ocenił jej niezwykłą urodę i postarał się skomunikować z nią. Wkrótce potem, przebrany w strój eunucha i zamaskowany czekał na nią w sultańskim ogrodzie, poczem zapro- wadził ukochaną do czekającej moto- rowki, którą następnie dojechali do amerykańskiego jachtu, płynącego na wodach Bosforu. W parę minut później jacht odpłynął, uwożąc faworytę sul- tana i zakochanego Amerykanina.

Ale w tym pałacu, jak z bałki, nie wszystko kończyło się tak dobrze, jak w bajce. Inną faworytę sultana, cudo- wnie piękną, młodzieńką Greczynkę, znaleziono któregoś ranka martwą w jej wspaniałym pokoju. Przy łóżku le- żały rozsypane tabletki weronału. W podobny sposób zakończyły również swe życie dwie jasnowłose dziewczyny z Niemiec i smutna dziewczyna z Kaukazu. Harem ostatniego sultana miał swoje okrutne tajemnice.

A coż się stało z temi wszystkimi kobietami, które przebywały w hare- mie, po rewolucji? Większość z nich zaangażowana została do nierzadko- wych nocnych kabaretów całego pra- wie świata. Inne zaś powróciły do swej ojczyzny, by wieść dalej żywot, jaki wiodły, zanim spotkała je łaska sulta- Ńska.

W „królewskim pawilonie“ ks. Gloucester

Młoda para książęca zamieszka w b. rezydencji królowej Wiktorji

(z) Londyn uspokoił się już po uroczy- stościach ślubnych syna królewskiego, które ze względu na żałobę młodej księż- nej, wypadły — ku wielkiemu żmierz- niu wszystkich Anglików — bardzo skromnie.

Narazie zaś, kiedy młoda para spę- dza w odosobnieniu swój miodowy mie- siąc, wra praca w domu, który stać się ma ich pierwszą, spólną siedzibą.

Książę Gloucester z wszystkich cze- rech synów brytyjskiej pary królewskiej zdradza największe zamiłowanie do ka- rjery wojskowej. Książę jest majorem pułku huzarów i niedawno dopiero, otrzy- mał nowy przydział do sztabu głównego w Camberley w pobliżu Aldershot w miejscu, gdzie odbywają się wszystkie

wielkie parady armji angielskiej. Z tego względu młodzi księżstwo Gloucester mieszkać będą niedaleko miejsca służby księcia, w tak zwanym „królew- skim pawilonie“, zbudowanym w swoim czasie dla królowej Wiktorji, która zajmowała ten pawilon w lecie 1857 roku. Prasa angielska z zainteresowaniem podkreśla charakterystyczną właściwość pawilonu: jest on w całości zbudowany z drzewa, co jest w architekturze angiel- skiej zjawiskiem dość rzadkiem.

Nakrótce przed ślubem, książę Gloucester i lady Alicja Scott dokonali lu- stracji pawilonu; przyszła księżna udzie- liła szeregu wskazówek odnośnie wykoń- czenia wewnętrznego, urządzenia i t. p. Pawilon jest bardzo obszernym domem, który posiada 15 pokoi sypialnych, nie mówiąc o oddzielnych pokojach miesz- kalnych, salonach do przyjęć i innych po- mieszczeniach.

Pierwsza siedziba młodej pary bę- dzie całkowicie wykończona na dzień 1 stycznia. W terminie tym książę Gloucester z małżonką wróci z podróży po- ślubnej i obejmie swe obowiązki służ- bowe.

Wszystkie szczegóły w tej sprawie. Do- piero obecnie dzięki niedyskrecji jednej z wtajemniczonych osób ujawnione zostały szczegóły tej afery. Było to pod koniec wojny światowej. Na czele rządu w Anglii stał Lloyd George. Miał on wielu zwolenników, nie brakło jednak ludzi, którzy byli wobec niego wrogo usposobieni i chcieli go usunąć. Do wrogów polityka należały również trzy niewiasty, a mianowicie wdowa pani Wheeledon i jej dwie córki. Postanowiły one zgładzić premiera Anglii.

Przypuszczać należy, że za przykła- dem bilardu pójdą niebawem i stoły gry w różnych kasynach i klubach.

Czerwona rewolucja bilardowa

Zielone stoliki znikną w jaskiniach hazardu

(z) W Indianopolis odbędzie się w najbliższym czasie wielkie zawody bilardowe. Podczas zawodów tych poraz pierwszy w dziejach bilardu stoły, na których będą grali uczestnicy konkur- su, pokryte będą nie zielonym, lecz czerwonym suknem.

„Rewolucja“ ta, mimo, że czerwona, ale najzupełniej bezkrawa, „wybuch- ła“ wskutek wyników ostatnich badań

specjalistów, które wykazały, że kolor zielony nie jest bynajmniej najodpowie- dniejszy dla oka, jak to dotychczas ogólnie przypuszczano. Przeciwnie na- wet — w porównaniu z kolorem czer- wonym, zielony jest dla oka bardziej szkodliwy.

Przypuszczać należy, że za przykła- dem bilardu pójdą niebawem i stoły gry w różnych kasynach i klubach.

Malaria i gorączka czarnej wody

Najgroźniejsi wrogowie żołnierzy włoskich

(sb) — Jak wiadomo, wojska włoskie w Erytrei są narażone na wiele niebez- pieczeństw, nie mówiąc już o niebezpie- czeństwach wojny. Najbardziej daje się we znaki malarja. Jak się okazuje, żoł- nierze włoscy zostali dotknięci wyjątko- wo niebezpieczną odmianą tej choroby, a mianowicie malarją tropikalną.

Występuje ona w przeciwieństwie do malarji subtropikalnej w krajach o kli- macie wyjątkowo gorącym, którego Europejczycy nie mogą znieść. Malarję wywołują zarazki chorobotwórcze, któ- re atakują czerwone ciała krwi i po- wodują ich rozkład. Zarazki, powodujące malarję tropikalną, są o wiele mniejsze jednak bardziej złośliwe.

Leczenie malarji tropikalnej przy po-

mocy chininy nie zawsze daje pomyślny rezultat. Malarja zwykła leczy się chi- ną bardzo łatwo, natomiast tropikalna odmiana tej choroby powoduje rozmaite komplikacje.

Najbardziej złośliwa jest tak zwana gorączka czarnej wody, która polega na masowym rozpadaniu się czerwonych ciałek krwi, które, wydzielane z orga- nizmu mają czarne zabarwienie.

Naturalny, czerwony kolor znikł, po- nieważ zarazki malarji powodują właśnie zanikanie substancji, barwiącej ciało na kolor czerwony. Dzięki postępowi me- dycyny nie dopuszcza się zazwyczaj do powstania tej komplikacji, niemniej jed- nak malarji tropikalnej nie można tak łat- wo zwalczyć...

Niesamowita kolekcja niedoszłego samobójcy

Czerwiec zbiera największe pokłosie śmierci

(mh) W Paryżu, w dzielnicy łaciń- skiej mieszka pewien mężczyzna, któ- ry posiada u siebie w mieszkaniu dzi- wną kolekcję listów.

Są to przeważnie pisma, pozosta- wione przez samobójców. Niesamowita ta literatura jest bardzo starannie po- segregowana i umieszczona w oddziel- nym pokoju.

Amator listów samobójców był, jak się okazuje, sam przed dziesięciu laty o włos od rozstania się z życiem. Te- raz, chcąc podkreślić swe zaintereso- wanie dla tych nieszczęśliwców, któ- rzy z najrozmaitszych przyczyn prze- cinają nić swego żywota, zajął się skrzętnie zbieraniem wszystkich doku- mentów, zostawionych przez tragicz- nie zmarłych ludzi.

Niezwykły ten materiał jest ogro- mnie interesującym tematem dla ludzi nauki, to też przed domem zbieracza niesamowitej literatury nierazko się zatrzymują eleganckie auta wielkich po-

wag naukowych nie tylko z Paryża, ale i z zagranicy, korzystają oni z uprzej- mości niedoszłego samobójcy i przegła- dają jego archiwum.

Jak się okazuje, miesiącem, w któ- rym popełniana bywa największa ilość samobójstw jest czerwiec. Uчені twierdzą, że pozostaje to w ścisłym związku z pewnemi falami eteru, które fatalnie oddziałują na niektórych lu- dzi. Poza tem stwierdzono, że fatalne dni, podczas których jest najwięcej nie- szczęśliwych wypadków to zazwyczaj niedziela i piątek.

Ponadto zauważono, że największa ilość samobójców rekrutuje się spośród służących i kelnerów.

W ślad za nimi idą aptekarze, kup- cy i ludzie wolnych zawodów. Donie- dawna używane były jako środki samo- bójcze strychnik i trucizna, ostatniemi jednak czasy wielką „wziętością“ sie cieszy broń palna i skoki z wysokich pięt.

Dr. GUSTAW KOHN
specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PILSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45
do 2.15 i od 6-8-ej.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ZADZIEWICZ
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krtań
Łódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26

Dr. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.

PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
ZAWADZKA 1
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
powrócił. Przyjmuje od 9-3-ej.

DR. MED.
Al. Kopciowski
POWRÓCIŁ
GDAŃSKA 37, tel. 232-55.

H. Szumacher
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.

Dr. ROJTER
chor. SKÓRY, WŁOSÓW
I WENERYCZNE
NARUTOWICZA 24

Dr. med. Wołkowyski
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i płciowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02

Dr. Ludwik FALK
CHOROBY SKÓRNE
I WENERYCZNE
NAWROT 7, tel. 128-07

Lecznica
ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło i
drog oddechowych
Piotrkowska 67

Dr. Jan Polak
CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro i światłolecznicy,

REFORMACKIE pigułki
ZAKONNIK
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyz-

Image of a woman in traditional dress, part of the 'Zakonnik' advertisement.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.

JAKOBSON
CHIRURG
Spec. chirurgia kostna.
DR. STERLINGA 22 (Nowo Targowa)

DR. MED.
M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49

Dr. Klaczkowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY
KOBIEC.
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych
i moczopłciowych.
CEGIELNIANA Nr. 7, telefon 141-32.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
przy. przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we

Rozmaite
DROBNE ogłoszenia w „Republice”
są najlepszym i najtańszym środkiem

AKUSZERKA przyjmuje chorych od
3-5. Dyskretna. Al. Kościuszki 41, pr.

ZAKŁAD fotograficzny „Fotorys” wł.
L. Laks, Al. Kościuszki 22 (Piotrkow-

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki
udziela lekcji gry fortepianowej (mo-

JUŻ POJUTRZE REWJA MODY!
Już pojutrze, t. j. w środę, w lokalu „Taba-
rin” odbędzie się Wielka Rewja Mody,

Ile wynosi majątek miasta Łodzi?
Łódź, 25 listopada.
(v) Według ostatnich obliczeń staty-
stycznych, majątek miasta Łodzi wyno-

Teatr Miejski
CZTERY PRZEDSTAWIENIA PO CENACH
ZRZESZENIOWYCH.
Dzisiaj w poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
(Ogródowa 18).
W poniedziałek, dnia 25 b. m. o godz. 8.15

Mieczysława Łuczyńska
KWITNĄCE OSTY
Powieść współczesna

Krystyna Wittmanowa opuściła swego
męża — Ottokara i zamieszkała z przyja-
cielem swym — Zoltanem.
Ottokar, pragnąc zapomnieć o tem, rzucił
się w wir zabaw i zawarł znajomość

nia Wilewskiego. Wzmocniony snem,
zerwał się z łóżka i nie myjąc się nawet,
podażył wymienić czek. Wziął kilka ty-
sięcy złotych do kieszeni, resztę zaś zło-
żył w banku.

je wrażenia, że jest wyższy, potężniejszy
i zasluchany w to, co się dzieje w jego
duszy.
Ottokar prawie nie rozstawał się z
Ewą. W domu był tylko gościem.

(Dalszy ciąg jutro).

Psie sadło lekarstwem na gruźlicę...

Znachorzy i zielarze przyczyniają się do wzrostu śmiertelności Czerwony Krzyż wydał walkę zabobonom

Lódź, 25 listopada.

Wielokrotnie pisaliśmy o praktykach znachorskich, jakie w mieście, a szczególnie po wsiach są rozpowszechnione. Leczeniem żabim skrzekiem, sadłem węża, naciąganiem, przemierzaniem, zamawianiem i zaklinaniem — to popularne sposoby lecznicze znachorów, zielarzy i owczarzy wiejskich, którzy niemało przyczyniają się do wzrostu śmiertelności i kalectwa chorych, poddanych ich zabiegom.

O ile jednak zamawianie i zaklinanie choroby nie pomaga, ale też i poważnie zaszkodzić nie może, o tyle jednak „skuteczne” sposoby lecznicze stosowane przez znachorów, skutecznie wyprawiają delikwenta na tamten świat.

Głośnym był swego czasu wypadek na wsi, gdy znachorka kazała dziecko chore na tyfus, wysmarować tłuszczem i wsadzić do gorącego pieca piekarskiego. Naturalnie efekt tego zabiegu był taki, że dziecko straszliwie poparzone, zmarło w męczarniach. Ile to ludzi na wsi zostaje kalekami na całe życie, wskutek tego, że złamaną lub zwichniętą nogę „naciągają” owczarz, który uszkodził staw, źle złożył kość, która się krzywo zrosła i uczyniła chorego kaleką. Zabiegi u położnic, dokonywane przez „babki” wiejskie, niemytemi rękoma i brudnymi narzędziami powodują zakażenia krwi i w następstwie zgony.

Nie należy jednak przypuszczać, że tylko na wsi panuje ciemnota i tylko wieśniacy wierzą w skuteczne porady znachorów. W mieście wiara w zła i tajemnicze praktyki znachorów jest również rozpowszechniona i szerzy się poważnie na peryferiach.

Tak duże miasto, jak Lódź też nie jest wolne od przesądów znachorskich i wiele mógłby o tem powiedzieć... czyściciel miejski do którego niejednokrotnie zwracają się ludzie chorzy na gruźlicę z prośbą, ażeby im sprzedał „tłustego psa dla wytopienia tłuszczu. Psie sadło ma być bowiem znakomitą, wedle zapewnień znachorów, lekarstwem na dolegliwości i choroby płucne.

Wiara w znachorów jest szkodliwa, albowiem opóźnia udanie się do lekarza i rozpoczęcie normalnego leczenia, a wreszcie zabiegi znachorów niejednokrotnie powodują śmierć pacjentów, wskutek stosowania szkodliwych preparatów, podjeżdżanie fabrykowanych.

To też obecnie do zwalczania znachor

stwa zabrały się organizacje zdrowia publicznego, z Czerwonym Krzyżem na czele. Organizacje te zajmą się popularyzowaniem wiedzy lekarskiej i demaskowaniem praktyk znachorów. W tym ce-

lu urządzane będą specjalne odczyty ilustrowane przykładami i opisem wypadków ofiar znachorów. Pogadanki takie i odczyty odbywać się będą również po wsiach, gdzie ludność wciąż jeszcze

wierzy w potęgę zabobonów.

Akcja Czerwonego Krzyża powinna wydać rezultaty i zmniejszyć cyfrę śmiertelności ludności wiejskiej — ofiar znachorów i owczarzy.

Chcemy jaknajszybciej zacząć pracować

i dopomóc rodzinie, proszą młodociani w Urzędzie Pośr. Pracy Nowa placówka cieszy się olbrzymim zainteresowaniem

Lódź, 25 listopada.

(v) — Swego czasu „Express” zamieścił wiadomość o tem, że w Biurze Pośrednictwa Pracy nie można było uruchomić działu pośrednictwa pracy młodocianych wskutek braku funduszy na zatrudnienie jeszcze jednej siły fachowej.

Akcja „Expressu” odniosła pożądany efekt, albowiem przed kilku dniami odpowiednia siła fachowa została zaangażowana, zaś od onegdaj urząd pośrednictwa pracy młodocianych jest już czynny i przyjmuje zapisy.

Jak bardzo placówka taka była w Łodzi potrzebna świadczy najlepiej olbrzymia frekwencja interesantów.

Mimo, że niewiele tylko osób wie o powstaniu pośrednictwa pracy młodocianych, w ciągu dwóch dni do urzędu zgło-

siło się ponad 40 młodocianych z rodzinami.

Ciekawe są życzenia młodocianych wyrażone przy wciąganiu ich na listę. Większość ma tylko jedną prośbę, tę mianowicie, ażeby jaknajszybciej skierowano ich do pracy, ażeby jaknajszybciej mogli zacząć zarabiać i pomagać rodzicom. Wielu jest jednak takich, którzy mając zamiłowanie do określonej pracy, chcieliby się wyspecjalizować w jakimś zawodzie: Najwięcej zwolenników, jak dotychczas, ma ślusarstwo i stolarstwo.

Rodzice młodocianych również wyrażają życzenie, ażeby dzieci otrzymały pracę taką, która w przyszłości pozwoli się usamodzielnic, względnie uczyni z niego wykwalifikowanego robotnika.

Dotychczas skierowano już kilku młodocianych do zawodu rymarskiego i metalowego.

Zgłaszają się również do rejestracji dziewczęta, które jednak przeważnie proszą o umieszczenie ich na płatnej praktyce w rzemiośle.

W najbliższym czasie Urząd Pośrednictwa Pracy wejdzie w porozumienie z łódzką poradnią psychotechniczną, która dokonywać będzie badania specjalnych uzdolnień młodocianych. Jednocześnie nawiązany zostanie kontakt z Izłą Rzemieślniczą w Łodzi i Izłą Przemysłowo Handlową. Porozumienie z obydwoma temi placówkami da możliwość odpowiedniego kierowania praktykan-
rów rzemieślniczych do pracy oraz pozwoli na kierowanie młodocianych, posiadających wykształcenie w zakresie szkoły średniej, do praktyki biurowej lub handlowej. Zgłaszanie się bowiem młodocianych z wykształceniem średnim brane jest również poważnie pod uwagę.

Zgłaszający się w wieku od 15 do 18 lat musi przynieść w towarzystwie matki, ojca, albo prawnego opiekuna i przynieść metrykę urodzenia. Przy zapisie wypełniany jest formularz zawierający dane o nazwisku, wieku, miejscu zamieszkania, wykształcenia, specjalnych zamiłowań i stanu zamożności rodziców.

Przy podziale pracy uwzględniana jest kolejność zgłoszeń oraz stopień zamożności młodocianego.

Łodzi przybyła jeszcze jedna placówka, która dla robotniczego miasta ma olbrzymie znaczenie.

Zmiany personalne w okręgowej inspekcji pracy

Lódź, 25 listopada.

(k) Dowiadujemy się, że w okręgowej inspekcji pracy w Łodzi odbędą się pewne zmiany personalne.

Dotychczasowy inspektor 14-go obwodu p. Rutkiewicz ma zostać przeniesiony na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Lublinie, zaś jego stanowisko objąć ma inż. Kobierzycki z I-go okręgu inspekcji pracy w Warszawie.

Przeniesienie p. inspektora Rutkiewicza do Lublina ma nastąpić w najbliższych dniach.

Za kilka dni rozpocznie prace w inspekcji pracy w Łodzi p. Orlikowski, mianowany czwartym asystentem inspekcijnym.

P. Orlikowski jest reprezentantem unji pracowników umysłowych, podczas gdy pozostali asystenci są reprezentantami związków zawodowych „Praca”, Z. Z. Z. i klasowego.

Pod autem

Lódź, 25 listopada.

(gr) — Na ulicy Piotrkowskiej, przed domem nr. 197, dostał się pod koła taksówki przechodzący przez jezdnię 8-letni Moniek Harczyk.

Dziecko usiłowało przebiec przez jezdnię, gdy nagle nadjechało auto i uderzyło błotnikiem chłopczyka w głowę.

Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża udzielił chłopcu pierwszej pomocy.

Nie nadawać hańbiących nazwisk podrzutkom

Doniosły okólnik Min. Spraw Wewnętrznych

Lódź, 25 listopada.

(v) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do organów podległych z okólnikiem, polecającym zwrócenie uwagi na to, jakie nazwiska nadawane są podrzutkom w żłobkach i sierocinicach.

Dziecko podrzuczone wychowane zostaje na koszt gminy, która nadaje dziecku imię i nazwisko. Często zdarzają się podrzutki noszące nazwiska ośmieszające, lub zgola obelżywe.

Nazwisko „Znajda” nie należało do rzadkich, a jednak stawało się w wieku późniejszym przykrem dla człowieka, który założył już własną rodzinę i stał się szanowanym członkiem społeczeństwa.

Zdarzało się również często, że podrzutkom nadawano nazwiska znanych

w kraju rodzin, co później wywoływało również sprzeciw i konieczność sądowych sprostowań. Poza tem nie należy również nadawać dzieciom podrzuconym nazwisk takich, jak „Kolejnicki lub Schodnicki”, które stwarzają pozory, że dziecko zostało znalezione na koleji czy na schodach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wskazuje, ażeby przy nadawaniu nazwisk unikano nazwisk śmiesznych, hańbiących lub zawierających pewne aluzje. Unikać też należy nadawania podrzutkom nazwisk rodzin znanych i głośnych w historii.

Wszelkie natomiast ułatwienia należy czynić tym rodzinom zastępczym, które wychowując dziecko oddane im pod opiekę, wyrażą życzenie nadania dziecku własnego nazwiska.

Brukowanie szos... śmieciami

Doniosły wynalazek polskich inżynierów

Lódź, 25 listopada.

(k) — Dowiadujemy się, że opatentowany został nowy wynalazek polskich inżynierów, który będzie miał szczególne doniesie znaczenie dla budowy dróg, których brak ten bardzo daje się odczuć w województwie łódzkim.

Chodzi o fabrykowanie nowego rodzaju materiału do zabrukowania szos. Wynalazek polega na przerabianiu bezzużytecznych śmieci na specjalną masę, wartościową owa zbliżoną do bazytu.

Przetapianie musi odbywać się w specjalnych piecach. Ponieważ obecnie zarząd m. Łodzi rozważa sprawę niszcze

nia śmieci, wywożonych z podwórz łódzkich, nowy wynalazek może mieć bardzo duże zastosowanie, gdyż z jednej strony dostarczy nam taniego materiału do zabrukowania szos a z drugiej rozwiąże wiecznie aktualny problem pozbywania się śmieci, które są obecnie zasypywane w warunkach antyosanitarnych.

Jak słyhać nowym wynalazkiem zainteresowało się bardzo ministerstwo komunikacji, które w najbliższych dniach podejmie odpowiednie próby, mające na celu stwierdzenie, czy nowy materiał do brukowania będzie się nadawał do tego celu.

Nabytek, który się stokrotnie opłaca

Przepisy na tanie wina, wódki i likiery domowe, domowe słodczyce, ciasta i cukry — jak zrobić sobie kapelusik? jak tanio, praktycznie i elegancko przyozdobić mieszkanie?

„Kalendarz Expressu na rok 1936”

jest doskonałym podręcznikiem dla pań domu, prowadzących własne gospodarstwo, a dzięki licznym anegdotom, dowcipom, humoreskom, opowiadaniom, nowelom, artykułom, informacjom ze wszystkich dziedzin, przede wszystkim zaś dzięki bardzo bogatej, urozmaiconej, interesującej treści, jest doskonałą lekturą na długie — wieczory jesienne i zimowe.

DO NABYCIA U KAŻDEGO SPRZEDAWCY PISM W CAŁYM KRAJU.

Cena 1 zł. 20 gr.

Notatnik miejski

Podjęte zostały już przygotowania do uroczystego obchodu w Łodzi 105 rocznicy powstania listopadowego, która przypada w nadchodzący piątek, dnia 29 b. m. Powołany został specjalny komitet ohywatelski, który opracuje szczegóły programu.

Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się poświęcenie nowego klasztoru S. S. Karmelitanek bosych przy ul. Zgierskiej 172. Poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński w asyście kanoników i prałatów kapituły łódzkiej.

Maks Bornsztajn, znany pod pseudonimem „Ślepy Maks”, skazany za wymuszenia, pokątniarstwo, szantaże i t. p. przez Sąd Okręgowy w Łodzi złożył apelację. Sąd w Warszawie wyznaczył termin rozprawy apelacyjnej na dzień 20 grudnia r. b.

Wczoraj odbyło się zebranie majstrów fabrycznych ZZZ., na którym zapadła uchwała domagania się umowy zbiorowej. Poza tem omówiona była sprawa organizacji w Łodzi Izby Pracy i ustosunkowania się majstrów fabrycznych do tego projektu. Jutro odbędzie się w inspekcji pracy konferencja porozumiewawcza.

Połknęła igłę

Lódź, 25 listopada.

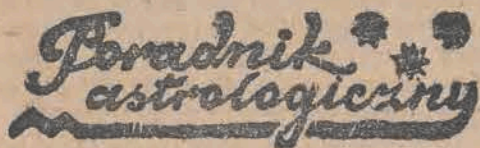
(gr) — W mieszkaniu rodziców przy ul. Źródłowej 3, połknęła igłę 4-letnia Halina Mańkowska.

Do dziecka zawezwano pogotowie. Ponieważ nie można było na miejscu ratować dziewczynki, dyżurny lekarz przewiózł ją do szpitala Anny - Marji.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA
WONIEDZIAŁEK, 25 listopada 1935 r.
 6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty).
 W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Pare informacji. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: 12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 — 12.15: Dziennik południowy. 12.15—13.25: Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. — 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30: Muz. lekka z udziałem solistów (płyty). 14.30—15.12: Przerwa.
 15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00: Groteski muzyczne — płyty. 16.00—16.15: Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. 16.15—16.45: Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16.45—17.00: „Ideal Prim” — skecz Władysława Broniewskiego (tr. z Krakowa). 17.00—17.15: „Kooperatystki przy pracy” — reportaż z osady Sanniki — Stanisława Górzyńskiego. 17.15—17.20: Minuta poezji: Wiersze Adama Mickiewicza. 17.20—17.50: Recital Marji Barówny — fortepian. 17.50—18.00: „Świat zwierząt w Abisynji” — pogadanka — wygłosi prof. Wacław Roszkowski. 18.00—18.30: L. van Beethoven: Trio op. 97 na 2 oboje i rógek angielski. Wykonawcy: Seweryn Śnieckowski, Jerzy Staniszewski i Ludwik Szymański. 18.30—18.40: „Moje zmartwienie” — pogadanka dla dzieci — Leona Sroki. 18.40—18.45: O wszystkim potroszku. 18.45—19.10: Muzyka lekka w wykonaniu septetu Henryka Golda — płyty. 19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40: Wiadomości sportowe lokalne. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—20.45: Koncert kapeli ludowej Franciszka Dzierżanowskiego. 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00—21.45: Wieczór literacki ku czci Adama Mickiewicza w opracowaniu dr. Juliusza Salonia. 21.45—22.45: Koncert Symfoniczny złożony z utworów Ryszarda Wagnera w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Stani Zawadzkiej — śpiew. 22.45—23.30: Muzyka taneczna — płyty. W przerwie o godzinie 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 19.40. BUDAPEST. Utwory Liszta pod dyr. E. Dohnanyiego z udziałem pianisty Alfreda Cortota. 20.10. FRANKFURT. Fragmenty operowe. 20.50. MEDJOLAN. Koncert symfoniczny z udziałem Arrigo Serato. 21.25. M. OSTRAWA. Koncert chóru. 17.25. MOSKWA (RCZ). „Lakme” — opera De-libesa. 17.50. WIEN. Muzyka popularna. 18.00. RADIO PARIS. Koncert symfoniczny. — Bruksela Ham. — Muzyka tan. 19.55. WIEN. Recital fortepianowy. 20.00. BERLIN. Koncert kwartetu Wendlinga. — Bukareszt — „Requiem” — Mozarta. 20.50. MEDJOLAN. „Maski” — op. Mascagniego pod dyr. kompozytora. Wiedeń — Wesoły wieczór wiedeński. 22.00. ANGLJA (Nat. Progr.). Koncert Tria. 22.30. ANGLJA (Nat. progr.). Muzyka lekka. — Anglja (Reg. Progr.). Koncert niedzielny pod dyr. W. Talicha.



25 LISTOPAD 1935 r.
 Wczesne godziny ranne przyniosą przykre zdarzenia i większe straty materialne. Nie jest to odpowiedni czas do rozpoczynania nowych interesów ani do starania się o zarobek. Koło godz. 10-ej sytuacja się polepsza. Dobrze jest o tej porze kupować i sprzedawać przedmioty żelazne i drewniane i rozpoczynać budowę domu lub fabryki. Między godz. 11-tą a godz. 13-tą pomyślny obrót wezmą sprawy sercowe; z powodzeniem możemy także załatwiać sprawy, wymagające szybkiego zaknięcia. Następnym okresem do godz. 15-ej przyniesie niepomyślny wpływ dla górników i hutników oraz dla ruchu i komunikacji. Należy unikać nieporozumień z osobami, od których jesteśmy zależni pod jakimkolwiek względem i nie przyjmować podwładnych do służby. Między godz. 15 a godz. 18-tą z powodzeniem możemy starać się o posady mające związek z dziennikarstwem, chemią, medycyną i rolnictwem. Mężczyźni urodzeni w listopadzie mogą w tym okresie spodziewać się powodzenia i miłości. Koło godz. 19 będzie my przeżywać miłe wzruszenia i zainteresowanie sztuką i techniką. Od godz. 20-ej do 22-ej dobrze jest starać się o poparcie i protekcję osób na wybitnych stanowiskach. Późniejsze godziny wieczorne zapowiadają się gorzej. Dziecko dziś urodzone — samodzielne, zmysłowe, energiczne, posiada dar wymowy i zmysł humoru; nadaje się na stanowiska kierujące, pociąg do zbytku i przepychu, skłonne do entuzjazmu.

Uczniowie w sidłach hazardu!

Władze zabroniły dopuszczania młodzieży szkolnej do t. zw. automatycznych bilardów

Łódź, 25 listopada.
 (k) — Ostatnio stwierdzono w licznych wypadkach, że młodzież szkolna oddaje się hazardowi, który demoralizuje ją bardzo i wpływa ujemnie na postępy w nauce.
 W wyniku długich obserwacji władze szkolne stwierdziły, że uczniowie średnich i powszechnych szkół odwiedzają rozmaite kawiarnie i restauracje, w których urządzane są t. zw. automatyczne bilardy.
 Po wrzuceniu 20-groszowej monety automat wprawiony zostaje w ruch i przez 10 minut można grać w bilard. Po tym czasie automat przestaje funkcjonowa-

ć i aby kontynuować dalszą grę trzeba wrzucić nową monetę.
 Stwierdzono, że w Łodzi istnieją specjalnie zamaskowane kawiarenki, posiadające automatyczne bilardy. Kawiarnie te są zamaskowane jaskiniami gry, wciągającymi młodzież szkolną, która traci pieniądze i czas na grę w bilard.
 Ostatnio wydarzył się w jednej ze szkół łódzkich charakterystyczny wypadek, ilustrujący jaki zgubny wpływ mają te bilardy na uczącą się młodzież.
 Jeden z uczniów nie przychodził przez dwa tygodnie do szkoły. Gdy wychowawca skomunikował się z opieką, domo-

wą, oświadczone mu, że uczeń wychodzi codziennie do szkoły. Okazało się, że młodzieńca wciągnięto w grę hazardową i że przegrał on co do grosza kilkadziesiąt złotych, które otrzymał na opłacenie czesnego.
 W związku z częstymi wypadkami tego rodzaju władze zabroniły właścicielom cukierni, restauracji i t.p. lokali do wpuszczania młodzieży szkolnej do bilardu.
 Właściciele przedsiębiorstw, którzy nie zastosują się do tego zakazu, pociągnięci będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Echa rozprucia kasy przy ul. Południowej 19

Wzajemny brak zaufania włamywaczy doprowadził do ujęcia jednego ze współników, przy którym znaleziono część zrabowanych pieniędzy Władze śledcze poszukują jego towarzyszy

Łódź, 25 listopada.
 (gr) W nocy z 16 na 17 sierpnia r. ub. dokonano zuchwałego włamania do mieszkania Altera Zajęgo przy ul. Południowej 19. Włamywacze rozruli kasę ogniotrwałą, znajdującą się w gabinecie, skąd zabrali weksle, papiery war-

tościowe oraz 7,000 zł. w gotówce.
 Zgubą włamywaczy był prawdopodobnie wzajemny brak zaufania do siebie, gdyż nie mogąc doczekać się podziału łupu w bezpiecznym miejscu już w najbliższej bramie przystąpili do „rozliczenia”.

Traf chciał, że Zajędo obudził się przypadkowo, czy też wskutek szmeru, który dobiegł jego uszu podczas opuszczania jego mieszkania przez włamywaczy, spostrzegł zaraz kradzież i wszczął alarm. Puszczono się w pogoni za przestępcami i już w pobliżu domu, w którym niedawno złożyli wizytę, natrafiono na kilku mężczyzn, prowadzących burzliwą rozmowę. Byli to włamywacze, którzy sprzeczekali się na temat podziału gotówki.
 Kiedy nadbiegli ścigający, złościcy rozproszyli się i pomimo dalszego pościgu ujęty został tylko jeden z towarzyszy. Był nim 34-letni Jakób Goldman.

Główny inspektor pracy przyjedzie do Łodzi

i odbędzie konferencję ze związkami zawodowymi w sprawie przeniesienia inspekcji pracy do Pabjanic

Łódź, 25 listopada.
 (k) Jak wiadomo, w zeszłym tygodniu interwenjowała w Warszawie delegacja związków klasowych z Łodzi, która prosiła głównego inspektora pracy, inż. Klotta o przeniesienie do Pabjanic 15 obwodu inspekcji pracy oraz o utworzenie w Pabjanicach Sadu Pracy.
 Przedstawiciele klasowych związków wskazali, że większość zatargów w fabrykach pabjanickich, zduńskiego-wolskich, zelowskich i t. d. nie może być należycie szybko załatwiana, gdyż inspektor pracy 15 obwodu rzadko odwiedza te miejscowości.

Prosząc o utworzenie Sadu Pracy w Pabjanicach, wskazano, iż robotnicy z Zelowa, Pabjanic, Zduńskiej Woli i t. p. skargi swe muszą kierować do sądu grodzkiego, który wskutek nawału pracy nie może szybko załatwiać ich pretensji.
 Główny inspektor pracy przyrzekł rozpatrzyć postulaty związków.
 Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą środę, dnia 27 b. m. inż. Klott przyjedzie do Łodzi i weźmie udział w specjalnej konferencji ze wszystkimi związkami zawodowymi, na której powyższe sprawy zostaną raz jeszcze obszernie przedyskutowane.

Życie Pabjanic

POMOC DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.
 Komitet pomocy dla najbiedniejszych odbył posiedzenie, na którym wzięli udział przedstawiciele przemysłu, rzemiosła, kupiectwa, pracowników umysłowych i robotników.
 Uchwalono opodatkować się dla najbiedniejszych w sposób następujący:
 Przemysłowcy i rzemieślnicy płacą jednorazowo po zł. 1.50 od każdej zatrudnionej osoby. Kupcy po zł. 5 od każdego sklepu. Pracownicy umysłowi, zarabiający do zł. 200 miesięcznie, płacą jednorazowo zł. 3, pobierający powyżej zł. 200 płacą zł. 5. Robotnicy zatrudnieni — jednorazowo po gr. 50.
 Komitet ma nadzieję z tego źródła osiągnąć wpływ do zł. 30.000.
NOWY DOM KATOLICKI.
 Staraniem Parafii Św. Mateusza w Pabjanicach został zbudowany przy ul. Tuszyńskiej za wijkarką Dom Katolicki.
 Nowowzniesiony gmach odpowiada całkowicie swemu przeznaczeniu. Główna sala ze sceną pomieścić zdoła do tysiąca osób, w małej zaś może obradować około trzystu osób. Odpowiednie pomieszczenia na posiedzenia zarządów różnych ugrupowań, czytelnia i biblioteka dopełniają całości.
 Dnia 1 grudnia rb. o godz. 18-ej przybywa do Pabjanic J. E. ks. biskup - ordynariusz łódzki dr. Włodzimierz Jasiński, który dokona poświęcenia nowo wzniesionego gmachu.
BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI
 Przy ZZZ. utworzoną została sekcja pracowników umysłowych. Do zarządu powołani zostali

pp. Luboński Teofil — przewodniczący, Gwiazdziński Stanisław — wice - przewodniczący, Kajl Antoni — sekretarz, Chojnacki Zygmunt — skarbnik. Poza tem w skład zarządu wchodzi pp. Urbaniak Franciszek, Śmiałkowski Leon, Oberle Wiktor i Klimek Tomasz.
 Bezrobotni pracownicy umysłowi mogą zgłaszać się do biura sekcji w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9-ej do 13-ej w lokalu przy ul. Św. Jana Nr. 21.
 Specjalna delegacja z panem Gwiazdzińskim Stanisławem na czele udała się do Łodzi, celem przedstawienia swych dezyderatów dyrektorowi wojewódzkiego komitetu biura Funduszu Pracy p. Jagielle Kazimierzowi.
POLSKA MACIERZ SZKOLNA.
 Zarząd P. M. S. uruchamia popołudniowe kursy dla analfabetów i pół analfabetów, nie grupami, lecz pojedynczo, biorąc pod uwagę, że wielu dorosłych wstydzi się przyznać do nieumiejętności czytania i pisania.
ZEBRANIE N. K. R.
 Wczoraj t. j. w poniedziałek o godz. 20-ej odbyło się zebranie członków Narodowego Klubu Robotniczego, Rodziny Robotniczej i Sekcji Nauczycielskiej.
 Zaznacza się, że lokal klubu mieści się przy ul. Pułaskiego Nr. 17 i otwarty jest codziennie od godz. 17—20.
REPERTUAR KIN.
OŚWIATOWE: — Epizod
NOWOŚCI: — Bosambo w Cieniu Abisynji.
LUNA: — Walc Dla Ciebie.

Kara za pracę w nadgodzinach

Łódź, 25 listopada.
 (k) Referat karny przy okręgowej inspekcji pracy rozpatrywał sprawę Jana Ruszczaka, właściciela sklepu rzeźnickiego i wytwórni wędlin przy ulicy Brzezińskiej 36.
 Swego czasu stwierdzono, że zatrudnia on pracowników w nadgodzinach, wobec czego pociągnięto go do odpowiedzialności. Na onegdajszej rozprawie Ruszczak skazany został na zapłatę 500 zł. grzywny a kierownik wytwórni wędlin na grzywnę w wysokości 300 zł.

JAK ZACZAĆ DOBRZE TYDZIEŃ?

Kto chce dobrze zacząć tydzień, niech uda się dziś do lokalu „Tabarin”, gdzie na doskonałej zabawie spędzi czas i zapomni o codziennych kłopotach.
 O godz. 5.15 odbędzie się faji z pełnym programem artystycznym, a wieczorem o godz. 10 rozpocznie się dancino, na którym zabawa przeciągnie się do rana.
 Zarówno na fajfie jak i na dancingu odbywa się doskonały program artystyczny, w którym udział biorą najlepsze siły. Sensacją programu jest oczywista duet Overbury, duet jakiego nie oglądaliśmy jeszcze w żadnym z łódzkich lokali nocnych. Duet ten tworzą ojciec i syn występujący w taneczno - akrobatyczno - muzycznym repertuarze.
 Poza nimi występują: duet polski Lewandowskich oraz trzy tancerki Leszko, Kolin i Aga Renee.
 Wszystkie numery są doskonałe i stoją na wysokim poziomie artystycznym.
 Do tańca przygrywa doborowa orkiestra Weinrota, grupująca najlepszych w Polsce muzyków. Repertuar ich zawiera najnowsze przeboje taneczne.
 Sale wentylowane : ogrzewane. Kuchnia smaczna. Ceny przystępne.

Minjatury**O wszystkim po trochu**

Panna Lili ogłosiła w gazecie, że szuka fortepianu, na którym mogłaby nieco poćwiczyć. Otrzymała ofertę. Udała się pod wskazany adres. Przywitał ją tegi, barczysty pan.

— Czy pan składał tę ofertę?... — pyta panna Lili.

— Tak, ja...

— Więc mogę tu u pana ćwiczyć na fortepianie?

— Owszem... Może pani ile tylko dusza zażyczy...

— Ile mam za to zapłacić?

— Nic... Jeszcze dostanie pani u mnie kofację...

— Więc zadarmo?... To dziwne... Czy to tutaj będę ćwiczyła?...

— Tak...

— A co to za pokój?...

— To?... Restauracja!

Wiadomo, że Szkoci to najsłabszy naród na świecie. Przychodzi pewien Szkot do malarza i pyta:

— Ile musi kosztować portret olejny?...

— Co najmniej 30 szylingów...

— A gdybym dostarczył panu oleju?...

W pałacu hrabiego Petak - Petakowskiego wybuchł pożar. Wezwano straż ogniową, która zabrała się energicznie do gaszenia ognia.

Lokaj hrabiego, zawsze pamiętający o etykiecie, puka do gabinetu swego pana i nie bacząc na kłęby gryzącego dymu, anonuje:

— Przybyli strażacy, czy jasnie pan hrabia zechce ich przyjąć?...

Szli przytuleni do siebie przez gęsty las. Gorący oddech owiewał jej skronie i rozpałał krew w żyłach. Lecz gdy spoczęł pod drzewem i on objął ją czule, wyrwała mu się nagle z objęć i wyciągnawszy chusteczkę z torebki, zawiązała w jej rogu węzełek.

— Co to ma znaczyć... — zapytał.

— Żebym się nie zapomniała... — odparła.

Kac i Kotek.

— No, jak tam po ślubie, panie Kac?... Zadowolony pan jest ze swej żony?...

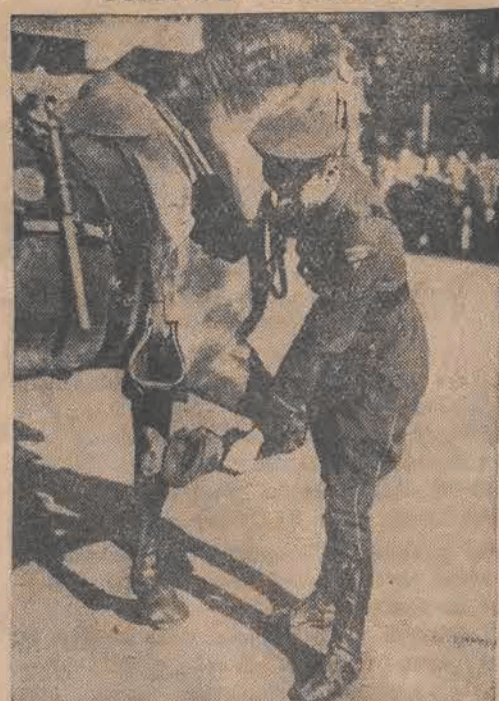
— Owszem... — odpowiada Kac. — Towar dobry, tylko opakowanie kosztuje bardzo drogo!

**Italia broni się przed sankcjami**

Dzieci włoskie, należące do organizacji młodocianych faszystów „Balilla”, zajęły się zbieraniem żelastwa, które może być przerobione w piecach hutniczych.

Na froncie abisyńskim

Stolica prowincji Tigre Makalle jest w posiadaniu Włochów od blisko dwóch tygodni. — Na zdjęciu grupa eskarisów włoskich u bram miasta. W głębi kościół koptyjski.

GUMOWE PODKOWY.

Policja nowojorska zastosowała ostatecznie interesujący wynalazek—gumowe podkowy dla koni. Inowacja ta pozostaje w związku z wielką kampanją (walka z niepotrzebnym hałasem) prowadzoną przez policję w Nowym Jorku

ZIEMIA Z JAPONJI NA KOPIEC MARSZAŁKA.

Na zdjęciu — attache wojskowy i morski poselstwa R. P., w otoczeniu oficerów sztabu wojska i marynarki japońskiej, oraz kapitanów świątyni Yasukuni podczas uroczystości wręczenia urny z ziemią japońską na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Codzienna nowelka „Expressu”.**Zemsta**

Elu!

To jest zuchwałość. Doskonale zdaję sobie sprawę. Ale kocham cię! Kocham całym sercem! Przyjdź do mnie jutro o piątej po południu! Będziemy sami. Czekam z niecierpliwością na pismenną odpowiedź.

Twój Karol.

Tak brzmiała treść listu.

Pani Ela przeczytała go kilkakrotnie. Była wzruszona.

Dopiero wczoraj, w czasie rozmowy z przyjaciółkami, wyraziła zdanie, że pogardza kobietami, które zdradzają mężów. Wydawało jej się, że nie byłaby nigdy zdolna do takiego czynu.

A teraz myślała już inaczej.

Słodki Karol! Chłuba całego świata malarskiego! Przecież od kilku lat jest jedną z najznakomitszych postaci w całym kraju. Wszystkie kobiety zabiegają o jego względy.

A on wybrał ją...

Przed sześciu laty dopiero rozpoczął swą karierę artystyczną. Nie miał jeszcze nazwiska. Był niepozornym, lichy odzianym malarzem. Jednym z szarej masy, którą Ela zawsze pogardzała.

Wówczas właśnie przypadkowo zawarli znajomość.

Karol wkrótce wyznał jej swą miłość.

Ela w tym okresie była już zaręczona ze swym obecnym mężem, bogatym przemysłowcem.

Gdy Karol powiedział, że ją kocha, wybuchnęła głośnym śmiechem.

— To jest bezczelność! — krzyknęła. — Jak pan śmie!

Nieszczęsny malarz coś wybełkotał i szybko się ulotnił.

Ale teraz to był inny człowiek.

Spotykała go w najelegantszych salonach. Ministrowie i dyplomaci byli jego przyjaciółmi.

Kilkakrotnie wszczynał z nią rozmowy. Eli było przykro, że niegdys w tak ostry sposób zareagowała na jego wyznanie miłości.

Ale czy mogła przewidzieć, że on zrobi tak oszałamiającą karierę?

Wydawało jej się wówczas, że jest brzydki i niepozorny. A teraz uważała go za jednego z najprzystojniejszych mężczyzn.

— Jakże to było dziwne! Nigdy nie przypuszczała, że człowiek może się tak zmienić...

Przeczytała jeszcze raz czuły list.

Jutro o piątej po południu! To bardzo odpowiednia pora. Mąż do ósmej pracuje w biurze. Nie dowie się o niczym.

A więc nie odrzucić zaproszenia?

Oczywiście, że nie odrzuci. Która z najwytworniejszych kobiet odepchnęłaby od siebie Karola? To byłoby wprost szaleństwem!

Poczęła się przechadzać po buduarze.

Trzeba odpisać. Sięgnęła po papier i wzięła pióro.

— Karolu!

Oczywiście, że to jest bezczelność.

Wiesz przecież, że jestem mężatką.

Chętnie jednak zamienię z tobą parę słów. Przyjdę więc jutro o piątej. Uprzedzam cię jednak, że będę miała bardzo mało czasu.

Ela.

Zapieczerowała list i włożyła go do torebki.

Po kilkunastu minutach znajdowała się już na ulicy.

Zdążając do kawiarni, po drodze wrzuciła list do skrzynki.

— Jutro rano go otrzyma — pomyślała — Wyobrażam sobie, jaki będzie szczęśliwy!

W kawiarni już czekała na nią przyjaciółka.

Potoczyła się rozmowa.

Jedna z młodych mężatek poczęła się zachwycać Karolem.

— To jest obecnie najwytworniejszy mężczyzna — mówiła — Gdybyście wiedziały, jakim on cieszy się powodzeniem!

Ela milczała.

Była dumna ze siebie. Żadnej z tych kobiet nie udałooby się jego zdobyć.

— Czy spotkamy się jutro po południu? — spytały ją.

— Nie. Jestem jutro zajęta — odparła jej chłodno.

Około godziny ósmej wieczorem wróciła do domu.

Wkrótce zjawił się mąż.

Chciał ją, jak zwykle, przytulić do siebie, ale odepchnęła go stanowczym ruchem i powiedziała:

— Zostaw. Głowa mnie boli.

Odsunął się posłusznie.

— Jaki on jest nieciekaw — pomyślała, porównując go z Karolem.

O godzinie jedenastej rano Karol przeglądał poranną pocztę.

Obok niego w miękkim fotelu siedział Robert, jego serdeczny przyjaciel.

Gdy wpadła mu do ręki niebieska koperta, szybko ją rozerwał.

Przeczytał list i wybuchnął śmiechem.

— Czego się śmiejesz? — spytał go Robert.

— Czy przypominasz sobie Elę?

— Nie.

— To jest kobieta, którą niegdys bardzo kochałem. Przypomnij sobie, o powiadałem ci o niej bardzo wiele. Gdy jej wyznałem miłość, wybuchnęła śmiechem. Chciałem wówczas popełnić samobójstwo. Kochałem ją przecież do szaleństwa. A dziś... Dziś wydaje mi się ona śmieszna. Nie zapomniałem jednak o tem, jak mnie upokorzyła... I dlatego postanowiłem się zemścić.

Podniósł słuchawkę telefoniczną i nakręcił jakiś numer.

— Czy to pani Ela? — powiedział — Dzień dobry, pani! Jest mi bardzo przykro. To naprawdę nieporozumienie.

Chciałem panią zaprosić na otwarcie mojej nowej wystawy w galerii Sztuki. Napisałem adres na kopercie. Jednocześnie również napisałem list do mojej przyjaciółki, która również nazywa się Ela. Przez omyłkę włożyłem ten list do pani koperty. Jeszcze raz bardzo panią przepraszam...

A gdy odłożył słuchawkę, rzekł do przyjaciela:

— To zabawne, prawda? Przecież moja przyjaciółka wcale nie nazywa się Ela.

Dol.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo „Republika“ Nr. 68.14 8. Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 177-04. Tel. Red.: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Rękopisy nadesłanych nie zwraca się.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.